



**KANCELARIA SEJMU**  
**Biuro Informacyjne**

**BIULETYN**

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**  
**(VII KAD.)**

Nr 237/V kad.  
25.01.2006 r.

Tekst bez autoryzacji

Wydawca – **Biuro Informacyjne Kancelarii Sejmu**

Skład komputerowy: Monika Głogowska, Anna Tomkowska, Samanta Żarnoch

Druk: Wydawnictwo Sejmowe – Wydział Poligrafii

Oddano do druku – 24.02.2006 r.

Nr 237/IV kad.

## Rada Ochrony Pracy (nr 4)

25 stycznia 2006 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem **Stanisława Szweda**, rozpatrzyła:

- projekt stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2006 r.,
- materiał Państwowej Inspekcji Pracy zatytułowany „Ocena funkcjonowania przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w części dotyczącej działalności kontrolno-nadzorczej prowadzonej przez organy Państwowej Inspekcji Pracy”,
- plan pracy Rady Ochrony Pracy na 2006 r.,
- sprawozdanie z działalności Rady Ochrony Pracy w 2005 r.,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli przedstawiciele: Państwowej Inspekcji Pracy z Głównym Inspektorem Pracy **Anną Hintz** oraz Marszałek Sejmu **Marek Jurek** i wicemarszałek Sejmu **Andrzej Lepper**.

### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Otwieram posiedzenie Rady.

Witam wszystkich zgromadzonych.

### **Marszałek Sejmu Marek Jurek:**

Wydałem zarządzenie w sprawie uzupełnienia składu Rady Ochrony Pracy VII kadencji.

Mam nadzieję, że Rada będzie mogła odegrać ważną rolę we wszystkich działaniach zmierzających do tego, aby w Polsce zagwarantować przestrzeganie prawa pracy. Zdajemy sobie sprawę, że gospodarka rynkowa ma swoje prawa i wymogi. Należy stwarzać przedsiębiorcom warunki do budowania w sposób konkurencyjny siły własnych przedsiębiorstw i całej polskiej gospodarki. Jednak trzeba pamiętać o zasadach bhp. Społeczeństwo spauperyzowane, pracownicy niemający poczucia własnych praw, niebędący partnerem pracodawcy, nigdy nie będą dobrymi uczestnikami życia społecznego i gospodarczego. Brak zagwarantowania pracy prowadzi do pauperyzacji społeczeństwa, a to osłabia całą gospodarkę. Ubóstwo jest czynnikiem słabości gospodarki. Nie jest tylko nieszczęściem pojedynczego człowieka, ale osłabieniem całej gospodarki, zmniejsza konsumpcję, osłabia zasięg działania rynku wewnętrznego, prowadzi do zubożenia społeczeństwa. Praca, którą państwo macie wykonywać, jest pracą na rzecz społeczeństwa, ludzi, którym trzeba pomóc, pracowników. Należy także podkreślić jej doniosłość publiczną. Służy ona ochronie godności ludzkiej, podmiotowości pracy w stosunkach z pracodawcami. Jest to także praca na rzecz polskiej gospodarki. Jestem przekonany, że w tym pluralistycznym składzie reprezentacja Sejmu delegowana do Rady Ochrony Pracy będzie mogła odegrać bardzo ważną rolę, występując w obronie tych wszystkich praw i zadań, do których Rada jest powołana.

Niestety nie będę mógł długo towarzyszyć państwu na dzisiejszym posiedzeniu, choć chętnie zostałbym do końca. Jak państwo wiecie, od rana gościmy w Sejmie delegację z Białorusi. Nie jest to delegacja państwowa, ale goście przybyli na moje zaproszenie, więc muszę ich przyjmować. Będę musiał niedługo do nich dołączyć, stąd konieczność skrócenia mojego udziału w posiedzeniu Rady. Pan marszałek Andrzej Lepper, któ-

ry z ramienia Prezydium Sejmu będzie współpracował z Radą Ochrony Pracy, będzie uczestniczył w całym spotkaniu.

Przypomnę fragment zarządzenia w sprawie uzupełnienia składu Rady Ochrony Pracy VII kadencji: „Do składu Rady Ochrony Pracy VII kadencji, zwanej dalej »Radą«, powołuję: jako przewodniczącego Rady – pana posła Stanisława Szweda, jako sekretarza Rady – panią posłankę Izabelę Katarzynę Mrzygłocką oraz jako członków państwa posłów: Janusza Kołodzieja, Janusza Krasonia, Krzysztofa Maciejewskiego, Mirosława Pawlaka, Adama Szejnfelda, Lecha Szymańczyka, Waldemara Wiązowskiego oraz senatorów: pana Przemysława Berenta i pana Tadeusza Stefana Lewandowskiego”.

Serdecznie gratuluję wszystkim członkom Rady, którzy pracują na rzecz poprawy warunków bhp w Polsce. Życzę państwu, aby praca ta była owocna i aby stanowiła źródło satysfakcji. Spotykacie się państwo w pluralistycznym składzie. Delegacja parlamentarna reprezentuje komisje sejmowe oraz doświadczenia, które państwo posłowie i senatorowie stamtąd wnoszą, ale także przekrój polityczny naszego parlamentu, co jest okazją do zetknięcia się z innymi poglądami oraz wysłuchania odmiennych stanowisk. Są one czasem sprzeczne i należy je rozstrzygać w sporach, ale często wskazują różne perspektywy i aspekty życia społecznego, z czego można wyprowadzić wspólny pożytek. Życzę państwu owocnych prac.

Raz jeszcze serdecznie przepraszam, że nie będę mógł uczestniczyć w całych obradach.

#### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję bardzo za przybycia na nasze obrady.

Spotykamy się dziś w nowym składzie.

Projekt porządku dziennego został państwu rozdany. Przewiduje on rozpatrzenie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2006 r., zapoznanie się z materiałem Państwowej Inspekcji Pracy zatytułowanym „Ocena funkcjonowania przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w części dotyczącej działalności kontrolno-nadzorczej prowadzonej przez organy Państwowej Inspekcji Pracy” – mówiliśmy o tym wczoraj bardzo wiele podczas posiedzenia Sejmu – następnie rozpatrzenie i przyjęcie planu pracy Rady Ochrony Pracy na 2006 r. oraz sprawozdania z działalności Rady Ochrony Pracy w 2005 r. i sprawy bieżące.

Czy ktoś z państwa posłów ma uwagi do zaproponowanego przeze mnie projektu porządku dziennego?

#### **Członek Rady Ochrony Pracy Wacław Czerkawski:**

Proponuję, aby do porządku wnieść sprawę planów podporządkowania PIP Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej. Organy państwa są jak na razie pracodawcami, więc jest to nieporozumienie. Na łamach prasy wypowiadają się różne osoby, także pan Stanisław Szwed, więc powinniśmy omówić tę kwestię np. w punkcie „Sprawy bieżące”. Można także uwzględnić temat omawiając plan pracy na 2006 r.

Uważam, że należy opracować stanowisko Rady w sprawie podporządkowania PIP Radzie Ministrów, a nie Sejmowi, co byłoby, moim zdaniem, dużo bardziej logicznym rozwiązaniem.

#### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Jeśli wyrażą państwo zgodę, poruszymy ten temat w punkcie „sprawy bieżące”. Nie mamy przygotowanych żadnych materiałów pisemnych na ten temat. Kwestia wynikła w czasie wczorajszej dyskusji w Sejmie nad sprawozdaniem z działalności PIP za ubiegły rok. Sadzę, że będziemy mogli się odnieść do problemu razem z panem marszałkiem Andrzejem Lepperem.

Czy mają państwo inne uwagi do projektu porządku dziennego? Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania nad projektem porządku dziennego. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznaję, że Rada projekt przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła projekt porządku obrad.

Przechodzimy do realizacji pierwszego punktu porządku, czyli rozpatrzenia projektu stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2006 r. Proszę o przedstawienie projektu panią Danutę Koradecką.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Podczas poprzedniego posiedzenia Rady Ochrony Pracy dyskutowaliśmy na temat dokumentu przedłożonego przez PIP dotyczącego programu działania na 2006 r. Na podstawie tej dyskusji przygotowaliśmy podczas prac Zespołu do spraw Bezpieczeństwa i Higieny Pracy projekt stanowiska. Projekt został państwu rozesłany pocztą elektroniczną. Wszystkie przedłożone uwagi zostały uwzględnione. Poprawiony projekt został państwu rozesłany.

W projekcie odносimy się zasadniczo do tego, że program przedstawiony przez PIP odzwierciedla istotną problematykę, o której mówił także pan marszałek Marek Jurek, dotyczącą zapewnienia pracownikom godnych warunków pracy poprzez eliminowanie nieprawidłowości związanych z wysokim ryzykiem zawodowym, a jednocześnie oddziaływaniem na wszystkie procesy mające wpływ na egzystencję pracowników i ich rodzin. Chodzi tu głównie o nieprawidłowości związane z wypłatą wynagrodzeń, zatrudnianiem w godzinach nadliczbowych czy zatrudnianiem bez umów.

Potwierdza się prawidłowość wyboru priorytetowych kierunków kontroli, a więc przestrzeganie przepisów o czasie pracy, przestrzeganie prawa pracy w placówkach handlowych, głównie wielkopowierzchniowych, przestrzeganie przepisów prawa pracy, w tym bezpieczeństwa i higieny pracy przy zatrudnianiu pracowników młodych. Bieżący rok, decyzją Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, jest poświęcony młodym pracownikom. Zostało ogłoszone hasło „Bezpieczny start w pracy”. Młodzież zadecyduje o kształcie Europy w najbliższym czasie. Zjawiska narastające wśród młodego pokolenia, takie jak przemoc, frustracja, wskazują, że możemy mieć problem także z bezpieczeństwem pracy.

Ważne jest także, iż kolejny raz, tym razem wyraźnie, podkreśliliśmy, że prace w Polsce będą realizowane wspólnie przez wszystkich partnerów w ramach Krajowego Punktu Centralnego Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa, który koordynuje Centralny Instytut Ochrony Pracy. Kampania uzyskała poparcie Państwowej Inspekcji Pracy oraz Rady Ochrony Pracy. Tylko dzięki takiemu wsparciu działania mogą być skuteczne na terenie całego kraju.

W projekcie stanowiska podkreślamy wagę faktu, iż w programie działania PIP na 2006 r. znalazły się zjawiska ważne w zmieniającej się sytuacji społeczno-gospodarczej. Znajduje to m.in. wyraz w zaplanowaniu kontroli w przedsiębiorstwach należących do międzynarodowych koncernów celem rozpoznania, czy w kontrolowanych jednostkach przestrzega się tych samych standardów, które obowiązują w macierzystym kraju pracodawców. Nie chcemy, aby Polska była traktowana jako miejsce, gdzie można taniej realizować procesy pracy kosztem pracowników.

Ważne jest także dostrzeżenie zagrożeń wychodzących poza tradycyjny dotychczas obszar zainteresowań ochrony pracy w kraju, a więc nie tylko np. hałas, czynniki rakotwórcze, choroba wibracyjna i inne wciąż bardzo ważne zagrożenia, ale także zupełnie nowe zagrożenia, np. powodowane przez przeciążenie psychiczne i stres w miejscu pracy. Stres powoduje, że całe pokolenie trzydziesto- i czterdziestolatków wypala się obecnie. Jest to bardzo ważny problem ludzki, ale także ekonomiczny.

Rada ocenia pozytywnie utrzymanie wzmoczonego nadzoru inspekcji pracy wobec branż cechujących się największym stopniem zagrożeń zawodowych, m.in. firm produkujących sprzęt transportowy, wyroby chemiczne, zakładów drzewnych i meblarskich. Ze statystyk wypadków przy pracy i chorób zawodowych wynika, że jest ich dużo.

Za trafne uważamy przyjęte w programie założenie dotyczące procentowego udziału kontroli koordynowanych centralnie oraz realizowanych na poziomie regionalnym i będących skutkiem napływających skarg kierowanych przez pracowników i związki zawodowe. Zawsze powstaje problem równowagi, a w tym przypadku to wyważanie wydaje się właściwe.

Na zakończenie projektu zapisaliśmy, że Rada pozytywnie ocenia program działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2006 r.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję za przedstawienie projektu.

Czy ktoś z państwa ma uwagi? Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania nad projektem stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programu działania Państwowej Inspekcji Pracy na 2006 r. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Rada projekt przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła projekt stanowiska.

Przechodzimy do realizacji drugiego punktu porządku dziennego, czyli zapoznania się z materiałem Państwowej Inspekcji Pracy zatytułowanym „Ocena funkcjonowania przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w części dotyczącej działalności kontrolno-nadzorczej prowadzonej przez organy Państwowej Inspekcji Pracy”.

Dokument otrzymali państwo w formie pisemnej, a zaprezentuje go teraz pani minister Anna Hintz.

### **Główna inspektor pracy Anna Hintz:**

Podczas wczorajszej debaty sejmowej przewijał się wątek upoważnień, utrudnień, które wprowadziła dla inspekcji pracy ustawa o swobodzie działalności gospodarczej. Zgodnie z planem pracy Rady mam zaszczyt przedstawić analizę sytuacji po roku funkcjonowania tych przepisów, jej praktyczne skutki w naszej działalności. Pragnę jedynie powiedzieć, że w trakcie prac legislacyjnych nad włączeniem inspekcji pracy w zakres obowiązków wynikających z tej ustawy, podejmowaliśmy bardzo wysiłków, przy zaangażowaniu Rady Ochrony Pracy oraz Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, by ta ustawa nie obejmowała organów PIP, podobnie jak NIK. Jak już powiedziałam, w materiale dokonaliśmy analizy przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w odniesieniu do działalności Państwowej Inspekcji Pracy, przedstawiono wątpliwości związane z ich interpretacją i stosowaniem, jak również skutki tych przepisów dla funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy w sferze organizacyjnej i ekonomicznej.

Ustawa z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej, która weszła w życie z dniem 21 sierpnia 2004 r., w istotny sposób ograniczyła prawa organów państwa do sprawowania kontroli nad działalnością przedsiębiorców.

Nie chcę oceniać całej regulacji, ponieważ była ona ważna dla przedsiębiorców i miała również pozytywne dla nich skutki, dlatego skupię się na kwestiach dotyczących inspekcji pracy.

Ograniczenia te dotknęły Państwową Inspekcję Pracy w mniejszym zakresie, gdyż przepisy Konwencji nr 81 MOP o inspekcji pracy w przemyśle i w handlu ratyfikowanej przez polski rząd gwarantują inspektorom pracy nieograniczone prawo przeprowadzania kontroli przestrzegania przez pracodawców przepisów prawa pracy. Niemniej jednak ustawa wywarła pewien wpływ, i nie był to niestety wpływ pozytywny, na efektywność działania naszego urzędu.

Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej wprowadziła dla organów kontroli działalności przedsiębiorców między innymi powszechny obowiązek stosowania upoważnień do kontroli. Obowiązek ten, w drodze nowelizacji ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy, został rozciągnięty również na organy Państwowej Inspekcji Pracy, a dokładnie na inspektorów pracy.

I to właśnie z obowiązkiem posiadania upoważnień do kontroli przedsiębiorców wiązałabym największe skutki praktyczne dla działalności Państwowej Inspekcji Pracy.

Obowiązek posiadania przez inspektorów pracy upoważnień do kontroli miał wpływ na sferę organizacyjną urzędu, którym kieruję, wymagał bowiem zorganizowania sprawnego systemu wystawiania i wydawania upoważnień, podniósł koszty funkcjonowania urzędu, jak również miał wpływ na efektywne wykorzystywanie przez inspektorów pracy czasu pracy.

Dlatego pozwolę sobie na krótkie przedstawienie państwu najistotniejszych problemów związanych ze stosowaniem upoważnień do kontroli przedsiębiorców.

Zgodnie z przepisami ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy prawo wydawania upoważnień posiada Główny Inspektor Pracy i jego zastępcy oraz okręgowi inspektorzy pracy i ich zastępcy.

Tego prawa nie można przekazać w drodze upoważnienie niższym szczeblom zarządzania inspekcją np. kierownikom oddziałów okręgowych inspektoratów pracy. Pomi-

nięcie wśród organów uprawnionych do wydawania upoważnień, np. nadinspektorów pracy – kierowników oddziałów, wydłuża czas wydawania upoważnień dla inspektorów pracy zatrudnionych w terenie i zwiększa koszty działalności. Problem ten występuje szczególnie w największych jednostkach organizacyjnych inspekcji, takich jak Okręgowy Inspektorat Pracy w Warszawie, Gdańsku i Katowicach; wszystkie trzy posiadają po pięć oddziałów.

Problemem jest również sformalizowanie treści upoważnień, które powinny precyzyjnie określać podmiot kontrolowany, czyli pracodawcę. Utrudnia to prawidłowe wystawianie upoważnień, ponieważ inspekcja nie dysponuje jednolitą i aktualną bazą danych przedsiębiorców. Państwowa Inspekcja Pracy wprawdzie prowadzi taką bazę na podstawie zgłoszeń rozpoczęcia działalności, jednak pracodawcy nie mają obowiązku powiadamiania Państwowej Inspekcji Pracy o zaprzestaniu działalności, a z obowiązku aktualizacji danych w przypadku np. zmiany miejsca prowadzenia działalności z reguły nie wywiązują się, tym samym część z wystawionych upoważnień musi być anulowana. Problem braku jednolitej bazy danych przedsiębiorców dotyczy zresztą i innych organów nadzoru i kontroli.

W okresie od 21 sierpnia 2004 r., tj. od dnia wejścia w życie ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, do 30 listopada 2005 r. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła łącznie 114.232 kontrole.

84.064 kontrole dotyczyły działalności przedsiębiorców, a więc ich przeprowadzenie było poprzedzone wystawieniem upoważnienia do kontroli. Kontrole przeprowadzone na podstawie upoważnienia stanowiły zatem 73% ogółu kontroli.

W wyżej wymienionym okresie we wszystkich jednostkach organizacyjnych Państwowej Inspekcji Pracy wystawiono łącznie 95.702 upoważnienia do kontroli.

11.553 upoważnienia (tj. ponad 12% ogólnej liczby upoważnień) zostały anulowane, ponieważ w planowanym terminie nie doszło do przeprowadzenia kontroli przedsiębiorcy, którego upoważnienie dotyczyło.

Wśród przyczyn tego stanu rzeczy należy wskazać: brak przedsiębiorcy pod adresem wskazanym w upoważnieniu (ok. 27% przypadków), nieobecność przedsiębiorcy lub osoby przez niego upoważnionej do reprezentacji przedsiębiorcy wobec organów kontroli (ok. 9% przypadków), utrata przez przedsiębiorcę statusu pracodawcy (ok. 28% przypadków), zaprzestanie przez przedsiębiorcę prowadzenia działalności gospodarczej (ponad 2% przypadków), inne przyczyny leżące po stronie przedsiębiorcy (ok. 16,5% przypadków).

Pozostałe przypadki anulowania upoważnień (ok. 17,5%) były spowodowane przyczynami dotyczącymi Państwowej Inspekcji Pracy, takimi w szczególności jak: zmiana planu pracy inspektora pracy związana z koniecznością podjęcia kontroli interwencyjnej lub niezdolność do pracy inspektora pracy i inne nieplanowane (usprawiedliwione) nieobecności w pracy.

Wprowadzenie obowiązku wystawiania upoważnień do kontroli przedsiębiorców po ciągnęło za sobą dodatkowe koszty w funkcjonowaniu naszego urzędu.

Były to w szczególności koszty: przygotowania i ekspedycji upoważnień (przygotowanie i druk, dostarczenie upoważnień z siedziby jednostki organizacyjnej do oddziałów, wysyłka upoważnień do przedsiębiorców, którym nie można było doręczyć upoważnień w trakcie kontroli), delegacji służbowych, w trakcie których nie można było przeprowadzić kontroli z przyczyn leżących po stronie przedsiębiorców, pracy pracowników zaangażowanych w przygotowywanie upoważnień.

Szacując koszty stosowania upoważnień do kontroli należy również brać pod uwagę czas na te czynności przeznaczany. Inspektorzy pracy oraz kadra kierownicza przeznaczają w miesiącu przeciętnie po kilka godzin na przygotowywanie upoważnień.

Oznacza to w skali roku poświęcenie temu problemowi blisko: 120 dni pracy w odniesieniu do ścisłego kierownictwa jednostek organizacyjnych Państwowej Inspekcji Pracy, 189 dni w odniesieniu do nadinspektorów pracy – kierowników oddziałów, 3918 dni w odniesieniu do inspektorów pracy.

Do powyższych szacunków należy ponadto doliczyć koszty pracy pracowników administracyjnych oraz koszty opracowania i wdrożenia programu informatycznego ułatwiającego wystawianie upoważnień.

Ostrożne szacunki wskazują, że wydawanie upoważnień do kontroli prowadzonych przez organy Państwowej Inspekcji Pracy może kosztować budżet państwa w skali roku kwotą około 1 mln zł.

Stosowanie upoważnień zrodziło też problemy interpretacyjne, związane z brzmieniem przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Dotyczy to w szczególności rozumienia pojęcia działalności gospodarczej i przedsiębiorcy. A tylko w odniesieniu do kontroli działalności przedsiębiorców mają zastosowanie przepisy dotyczące wystawiania upoważnień. Takie upoważnienie nie jest już potrzebne przy kontroli np. zakładu służby zdrowia.

Kolejny problem wiąże się z obowiązkiem przedsiębiorcy do pisemnego wskazania osoby uprawnionej do reprezentowania go w trakcie kontroli, w szczególności w czasie jego nieobecności. Z danych zbieranych w trakcie kontroli wynika, że blisko połowa kontrolowanych przedsiębiorców nie wywiązuje się z powyższego obowiązku, pomimo że stanowi to wykroczenie. Oskarżycielem publicznym w tych sprawach jest Policja. W wielu przypadkach uniemożliwia to podjęcie kontroli w zaplanowanym terminie lub powoduje konieczność umówienia się na kontrolę. Upředzenie przedsiębiorcy o zamiarze podjęcia kontroli, w odczuciu zwłaszcza pracowników składających skargi czy związków zawodowych, postrzegane jest negatywnie i w ich odczuciu ma wpływ na obiektywne wyniki kontroli.

Przedsiębiorcy nie wywiązują się również z obowiązku prowadzenia i przechowywania w swojej siedzibie książki kontroli. Często nie wiedzą, że taki obowiązek istnieje. Jest to dodatkowy obowiązek nałożony ustawą na przedsiębiorców.

Z ustaleń inspektorów pracy wynika, że około 40% przedsiębiorców nie prowadzi książki kontroli. Istnieją też problemy z dostępem do książki kontroli u przedsiębiorców o złożonej strukturze organizacyjnej.

Reasumując chcę podkreślić, że wprowadzenie upoważnień do kontroli zwiększyło czasochłonność czynności poprzedzających rozpoczęcie kontroli ze względu na konieczność dokładnego ustalenia danych dotyczących kontrolowanego przedsiębiorcy przed wystawieniem upoważnienia.

Konieczność posiadania upoważnienia ogranicza mobilność inspektorów pracy, bowiem ustawa dopuszcza rozpoczęcie kontroli bez ważnego upoważnienia tylko z ważnych powodów. Inspektor pracy dysponując w danym momencie jednym upoważnieniem (wystawionym na konkretnego przedsiębiorcę) nie może swobodnie podjąć kontroli u innego pracodawcy, na przykład u wszystkich podwykonawców zatrudnionych przez inwestora na placu budowy. Utrudnia to prowadzenie kontroli bez porozumienia się z przedsiębiorcą lub osobą przez niego upoważnioną.

Wprowadzenie upoważnień ograniczyło możliwości rozszerzenia zakresu przedmiotowego kontroli, w każdym przypadku rozszerzenia zakresu przedmiotowego kontroli trzeba inspektorowi pracy wystawić nowe upoważnienie.

Przedstawione uwarunkowania mają wpływ na efektywne wykorzystywanie przez inspektorów czasu pracy i skuteczność ich działań, jak również podnoszą koszty prowadzenia działalności kontrolnej.

Ponadto obowiązek stosowania upoważnień rodzi konieczność sporządzenia kilkudziesięciu tysięcy dodatkowych dokumentów w roku. Obciąża to dodatkowo służby administracyjne.

Kolejnym ograniczeniem jest trudność w prowadzeniu wspólnych kontroli z innymi organami nadzoru nad warunkami pracy. Jest to czasem niezbędne. Istnieje potrzeba prowadzenia wspólnych kontroli np. z Państwową Inspekcją Sanitarną czy też Inspekcją Transportu Drogowego. Nawet, jeżeli Państwowej Inspekcji Pracy część ograniczeń zapisanych w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej nie dotyczy, to dotyczą one innych organów kontroli.

Konstrukcja ustawy o swobodzie działalności gospodarczej rodzi również dużo spórów z przedsiębiorcami na tle zakresu jej stosowania w odniesieniu do organów PIP.



Zawarte w ustawie odesłania do umów międzynarodowych i prawa wspólnotowego jest dla wielu przedsiębiorców po prostu niezrozumiałe i wywołuje konflikty już na etapie podejmowania kontroli.

Przedstawiona analiza upoważnia mnie do wystąpienia do członków Rady z propozycją podjęcia działań zmierzających do jednoznacznego, tj. zapisanego wprost w ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, wyłączenia Państwowej Inspekcji Pracy spod działania jej przepisów w zakresie utrudniającym działalność kontrolną, a także poprzez likwidację obowiązku posiadania przez inspektorów pracy upoważnień do kontroli. Przez wiele lat, a także w karach Europy Zachodniej, inspektorom do tych czynności wystarcza wyłącznie legitymacja służbowa. W naszej ustawie jest zapisane, że inspektorzy mają prawo przeprowadzania kontroli bez uprzedzenia w czasie dnia i nocy u pracodawcy. Jest to zgodne z konwencją MOP.

Realizacja tych postulatów usprawni proces kontrolny, obniżając równocześnie jego koszty.

Dziękuję państwu za uwagę.

### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję za przedstawienie materiału.

W czasie wczorajszej debaty sejmowej przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych, którzy wypowiedzieli się w tym temacie, jednoznacznie stwierdzili, że przepisy tej ustawy w zdecydowany sposób ograniczyły możliwości funkcjonowania inspektorów pracy. Tak jak mówiła pani minister Anna Hintz, sam koszt – około 1 mln zł, który spowodowała ta ustawa, jest także dodatkowym argumentem za tym, aby parlamentarzyści pochylili się nad tym problemem.

Chcę poinformować członków Rady Ochrony Pracy, że przed naszym posiedzeniem odbyło się spotkanie prezydium sejmowej Komisji Pracy, na którym podjęliśmy decyzję, że Komisja przedstawi projekt nowelizacji ustawy, jeśli na posiedzeniu Rady podejmiemy decyzję, że należy wprowadzić zmiany.

### **Wicemarszałek Sejmu Andrzej Lepper:**

Serdecznie gratuluję paniom i paniom posłom oraz senatorom wyboru do Rady Ochrony Pracy. Miałem okazję i przyjemność spotykać się już z Radą wcześniej, bez udziału przedstawicieli parlamentu. Odbyłem także spotkanie z panią minister Anną Hintz i innymi pracownikami PIP. Gościłem również w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy.

Znam omawianą dziś problematykę, choć oczywiście nie tak szczegółowo jak państwo. Na pewno mamy wiele wspólnie do zrobienia w dziedzinie ochrony pracy i warunków bhp.

Chcę powtórzyć dziś to, co powiedziałem wczoraj z trybuny sejmowej, zabierając głos na temat oceny pracy sprawozdania z działalności PIP. Uważam, że musimy działać w dwóch kierunkach. Powinniśmy bezwzględnie demaskować wszelkie nadużycia. Widzę tu olbrzymią rolę związków zawodowych. Nie zapominam o swoich korzeniach. Pamiętam, że byłem i jestem związkowcem. Powinniśmy dokładniej przyglądać się temu, co robią przedsiębiorcy. Nie możemy jednak zapominać o tym, że negatywni przedsiębiorcy stanowią tylko niewielki odsetek. Jednak należy zauważyć, że złe opinie, które pojawiają się przez nich, rzutują na odbiór społeczny wszystkich przedsiębiorców w naszym kraju. Później wiele osób myśli, że przedsiębiorcy to kapitaliści, bezwzględni krwio pijcy, nieszanujący praw pracownika, praw człowieka. Na szczęście sytuacja w naszym kraju tak nie wygląda. Była gorsza, poprawiła się i jest coraz lepsza, co oczywiście nie znaczy, że jest dobrze. Trzeba wiedzieć jednak, że istnieją także wzorowi przedsiębiorcy. Miałem okazję uczestniczyć w uroczystości wręczania nagród dla przedsiębiorców, którzy szanują pracowników, ponoszą duże nakłady finansowe na zagwarantowanie bezpiecznych warunków pracy oraz uprzyjemnienie procesu pracy. Jest to z pewnością zasługa wszystkich państwa obecnych na sali. Poprzez działania PIP, Rady Ochrony Pracy, CIOP i innych instytucji sytuacja naprawdę uległa poprawie. Po okresie przemian, dużej swobody dla przedsiębiorców, nastał czas porządkowania spraw, pracownicy są już szanowani.

Rola posłów i senatorów polega na proponowaniu takich rozwiązań ustawowych, które doprowadzą do tego, aby przedsiębiorców było stać na poprawę warunków pracy poprzez ułatwienie dostępu do kredytów, niższe ich oprocentowanie, obniżenie kosztów pracy. Wówczas więcej środków finansowych będą mogli przeznaczać na poprawę warunków bh.p. Powtarzam jednak, że w niektórych zakładach pracy pracownicy są nadal wykorzystywani.

Często słyszymy o nieprawidłowościach w sklepach wielkopowierzchniowych. Głośna była sprawa sieci sklepów „Biedronka”. Oczywiście warunki uległy poprawie, także poprzez włączenie się państwa w te działania oraz nagłośnienie sprawy w mediach. Właściciele zachodni wiedzą już, że są obserwowani, że pracownicy zdają sobie sprawę, iż są chronieni.

Zyczę wszystkim członkom Rady Ochrony Pracy skutecznych działań na rzecz poprawy warunków pracy, ochrony pracowników przed nieuczciwymi przedsiębiorcami oraz tworzenia zasad i warunków, w których przedsiębiorcy czuliby się także chronieni. Mamy bardzo wiele do zrobienia wspólnie w kierunku poprawy warunków pracy i ochrony praw pracowników.

Jeśli nie mają państwo do mnie żadnych pilnych spraw, to przepraszę serdecznie i opuszczę salę obrad, ponieważ wzywają mnie inne obowiązki.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Adam Szejfeld:**

Proszę, aby pan marszałek został jeszcze przez chwilę.

Jestem bardzo zadowolony z tego, co usłyszałem w ust pana marszałka Andrzeja Leppera. Cieszę się, że te słowa zostały wypowiedziane przez osobę, która formalnie reprezentuje tu Prezydium Sejmu, a ponadto szefa jednej z partii popierającej partię rządzącą. Musimy pamiętać, że stosunek pracodawca – pracobiorca jest dwustronny. Pracodawcom nie wolno zapominać o słusznych prawach pracowników, ale też pracownikom lub osobom występującym w ich imieniu nie wolno zapominać o interesie pracodawców, czyli tych, dzięki którym nasz kraj wciąż się rozwija i możemy ścigać kraje rozwiniętej Europy.

Rada Ochrony Pracy, która ma szczególnie charakter i w sposób oczywisty jest nastawiona na dbałość o interes pracobiorców, nie może nie brać pod uwagę interesu pracodawców.

Rozumiem, że dzisiejsze spotkanie inaugurujące działalność Rady w uzupełnionym składzie, nie jest najbardziej właściwym momentem na toczenie merytorycznych dyskusji, szczególnie związanych z konkretnymi projektami ustaw, ale chcę powiedzieć, jako że temat został podniesiony, że wiele lat trwały prace nad ustawą o swobodzie działalności gospodarczej. Ustawa ta z pewnością nie objawia się dla wszystkich jej adresatów jako akt idealny, ale też w trakcie prac nad nią i po jej uchwaleniu zauważalny był konsensus przy przyjmowaniu rozwiązań. Podczas prac oraz później w sposób oczywisty największe niezadowolenie zgłaszały instytucje kontrolne, których jest około 40, oraz administracja państwowa. Jest to oczywiste, ponieważ każde ograniczenie uprawnień kontrolnego jest odbierane jako niesłuszne działanie. Przestrzegam przed zbytnim optymizmem i popieraniem każdego wniosku, aby wcześniej ustanowione ograniczenia teraz likwidować. W naszym kraju zbyt często, żeby nie powiedzieć permanentnie, mamy do czynienia z „mieszaniem” w prawie. Ustawy, które jeszcze nie wchodzi w życie, już są zmieniane lub krytykowane. Ustawa o swobodzie działalności gospodarczej jest dobrym przykładem, ponieważ jej wiele rozwiązań zacznie obowiązywać w przyszłym roku, a już są głosy, aby ją nowelizować.

Potrzebne jest chłodniejsze spojrzenie na kwestie, które będziemy w przyszłości omawiać. Szczególnie potrzebny jest duży dystans i brak emocji, jeśli chodzi o inicjatywy legislacyjne. Każda władza, która nastanie, nie może zmieniać prawa według swojego uznania. Prawo to zbyt krótko funkcjonuje, a jak już wspomniałem wiele jego przepisów jeszcze nie weszło w życie, by już podnosić konieczność inicjatyw legislacyjnych i jego nowelizacji. Wydaje mi się, że potrzeba więcej spokoju i czasu, aby wszystko dobrze ocenić.

Jest to jednak tylko krótka dygresja odnosząca się do dwóch poprzednich wystąpień. Mam nadzieję, że to forum będzie dobre nie tylko po to, aby kontrolować, nadzorować, oceniać działalność PIP, ale także wypowiadać się odnośnie do pomysłów legislacyjnych związanych z prawem pracy.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Nie chcę od razu udzielać odpowiedzi, aby nie przerodziło się to w dyskusję między parlamentarzystami. Powiedziałem, że prezydium Komisji Pracy rozpatrzy ten problem. Myślę, że potrzebna jest dyskusja, ponieważ wczorajsza debata w Sejmie oraz raport PIP pokazują, że jednak to ograniczenie uprawnień inspekcji nie jest korzystne. Nie mówię o całej ustawie o swobodzie działalności gospodarczej, ponieważ nie mam do tego odpowiedniego tytułu, ale przepisy, o których mówiła dziś pani minister Anna Hintz, powinny zostać przedyskutowane na posiedzeniu Komisji.

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:**

Członkowie Rady, którzy pracują tu już kolejną kadencję, zobowiązali mnie do przekazania serdecznych słów podziękowań za wczorajszą dyskusję. Padło tam wiele ciepłych i serdecznych słów pod adresem PIP oraz Rady Ochrony Pracy. Ma to dla nas, w ostatnim roku kadencji Rady, niebywałe znaczenie. Z przyjemnością słuchałam wystąpień wielu parlamentarzystów, którzy udowodnili, że niezależnie od opcji politycznej, którą reprezentują, jak również środowisk, z których się wywodzą, w zakresie ochrony człowieka w środowisku pracy mówili jednym głosem. Członkowie Rady Ochrony Pracy chylą czoła przed wszystkimi takimi parlamentarzystami. Bardzo dziękujemy i mamy nadzieję, że nie tylko do końca tej kadencji Rady, ale także w nowej, Rada Ochrony Pracy wśród parlamentarzystów rzeczywiście będzie miała nie tylko zwolenników, ale przede wszystkim przyjaciół do merytorycznej dyskusji w zakresie ochrony człowieka w środowisku pracy. Specjalnie nie użyłam słów „pracownika” i „pracodawcy”, ponieważ mówię o obydwu stronach stosunku pracy. Będzie to dobre gremium, które będzie mogło merytorycznie dyskutować o przestrzeganiu prawa pracy. Tak naprawdę w tym celu została utworzona Rada Ochrony Pracy i Państwowa Inspekcja Pracy.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękujemy bardzo panu marszałkowi Andrzejowi Lepperowi za uczestniczenie w naszym posiedzeniu.

Przechodzimy do części merytorycznej.

Otwieram dyskusję odnoszącą się do materiału Państwowej Inspekcji Pracy zatytułowanego „Ocena funkcjonowania przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej w części dotyczącej działalności kontrolno-nadzorczej prowadzonej przez organy Państwowej Inspekcji Pracy” przedstawionego przez panią minister Annę Hintz.

Kto z państwa chce zabrać głos?

**Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:**

Chcę odnieść się do tematu przedstawionego bardzo wnikliwie i fachowo przez panią minister Annę Hintz. Każdy z nas obserwuje różne sytuacje w życiu. Spotkałam się z kilkoma takimi zdarzeniami w czasie mojej pracy i działalności związkowej. Inspektor pracy upoważniony do kontroli w jednej z kopalń miał określenie, co do merytorycznych uprawnień przeprowadzania kontroli. W trakcie podejmowania przez niego czynności kontrolnych, tuż przed jego zjazdem pod ziemię dostał informację od wszystkich organizacji związkowych, że pracodawca zabronił udzielania tzw. „urlopów na telefon”. Związkowcy udali się do inspektora, a on oczywiście powiedział, że niestety musi zjechać na dół, do kopalni, ponieważ taki jest przedmiot jego kontroli.

Druga, podobnie paradoksalna sytuacja – inspektor pracy przyjeżdżający samochodem na kontrolę do wyznaczonego zakładu pracy, po drodze może stwierdzić, że na budowie prowadzonej przez znamienitego inwestora, pracownicy pracujący na dach nie są zabezpieczeni, pracę odbywają na śliskiej powierzchni i nie mają żadnych osłon. Inspektor nie ma możliwości wejścia na teren budowy i dokonania kontroli, mimo że zaobserwował łamanie wielu przepisów i zagrożenie życia lub zdrowia pracowników.

Jest to oczywiście głos za zniesieniem przepisu dotyczącego konieczności posiadania specjalnych uprawnień do przeprowadzania kontroli. Merytorycznie określe to w ten sposób. Inspektor pracy pełni swoją funkcję 24 godziny na dobę. Nie może udawać, że nie widzi zagrożenia dla zdrowia i życia ludzkiego tylko dlatego, że nie ma wystawionego odpowiedniego, przepraszam za określenie, papierka uprawniającego do kontroli. Nie może zamknąć oczu i nie widzieć zagrożenia dla osób pracujących, z którym spotyka się w codziennym życiu, po drodze np. do domu czy do pracy.

Sądzę, że ten argument należy wziąć pod uwagę obok kwestii poruszonych przez panią minister Annę Hintz. Kwestie finansowe także nie są bez znaczenia, ale szalenie istotne jest, że inspektor pracy jest gotowy do wykonywania swoich czynności, zwłaszcza w zakresie ochrony zdrowia lub życia ludzkiego, 24 godziny na dobę.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Chcę się odnieść do wystąpienia pani minister Anny Hintz.

Na wstępie pani minister powiedziała, że ustawa o swobodzie działalności gospodarczej utrudnia działalność PIP. Jeśli przypomnimy sobie, w jakim celu ta ustawa powstała, to okaże się, że z pewnością nie było to utrudnianie działalności jakiegokolwiek instytucji, natomiast było to ułatwienie różnym podmiotom prowadzenia działalności gospodarczej. Z tą ustawą wiążą się określone emocje, które stopniowo wygasają i wygasną. Przypomnę chociażby kwestię wiążącej interpretacji. Wszyscy mówili, że doprowadzi to do katastrofy. Tak się nie stało, a co więcej, okazało się, że przepis był bardzo słuszny i jest twórczo rozwijany przez kolejną ekipę.

To, co powiedziała pani minister, jest niewątpliwie słuszne, jeżeli powstaje cały szereg biurokratycznych barier, które powodują zbyt duże trudności prowadzenia kontroli. Niemniej jednak należy bardzo roztropnie podchodzić do wszelkiego rodzaju zmian, aby „nie wylać dziecka z kąpielą”.

Pani minister Anna Hintz widzi tylko jedną stronę – złego pracodawcę, który dąży tylko i wyłącznie do oszukania kontroli i którego głównym celem działalności gospodarczej jest to, aby pracownikom było możliwie źle i aby pracowali w niebezpiecznych warunkach. Pewnie tacy pracodawcy też istnieją, ale ja znam innych i chyba o takich przypadkach też trzeba pamiętać.

Jeśli chodzi o szczegółowe przepisy, które się nie sprawdzają, to proponuję i zapraszam panią minister do przedyskutowania propozycji i różnych rozwiązań, zanim będziemy wnosili projekty legislacyjne. PIP może zorganizować spotkanie z przedstawicielami organizacji pracodawców, na którym mogłaby poznać drugą stronę zagadnienia. Wówczas powiedzielibyśmy, z jakich powodów chcemy ograniczenia kontroli. Opowiedzielibyśmy o przypadkach firm, w których niemalże powstają specjalne działy do obsługi rozlicznych kontroli, niektóre pokoje przeznaczone są wyłącznie do przyjmowania kontrolerów.

Nie bardzo rozumiem, dlaczego PIP miałyby mieć szczególne uprawnienia, jakich np. nie mają urzędnicy skarbowi, którzy również mają określony zakres kontroli, co jest podpisane przez naczelnika urzędu skarbowego.

Jeśli chodzi o zmiany, to wprowadzajmy je roztropnie, dyskutujmy na ich temat. Serdecznie proszę panią minister Annę Hintz o zorganizowanie spotkania na temat, który został dziś poruszony, z przedstawicielami środowiska pracodawców. Być może uda się wypracować porozumienie, konsensus, które pomoże PIP w działaniu. Nie chcemy państwa ograniczać, pod warunkiem, że państwa kontrole nie będą nadmiernie wpływały na możliwości prowadzenia działalności gospodarczej.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Janusz Krasoń:**

Podczas uchwalania w poprzedniej kadencji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej pojawiał się problem, czy PIP powinna być potraktowana tak samo jak ponad dwadzieścia innych instytucji zajmujących się kontrolowaniem pracodawców. Dyskusje wokół tego problemu były bardzo burzliwe i wzbudzały emocje. Stało się tak, że większość parlamentarzystów potraktowała Inspekcję podobnie jak inne instytucje. Przypomnę, że argumentem za tym, aby nie wyróżniać PIP, było to, że inspektor pracy może wykorzystywać konwencje międzynarodowe pozwalające mu w każdym mo-

mencie, w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia wkraczać do zakładu pracy i podejmować czynności kontrolne. Praktyka oraz wczorajsza debata w Sejmie jednak wskazują, że w Polsce są nieco inne priorytety i problemy. Inspektor pracy rzadko trafia na sytuacje, w których dochodzi do zagrożenia życia pracownika, tylko w większości zajmuje się dziś problemami, które najbardziej doskwierają w naszym kraju, a więc analizą czasu pracy w określonym zakładzie pracy, problematyką niewypłaconych i zaległych wynagrodzeń czy badaniem szkodliwości uciążliwych warunków pracy. W takiej sytuacji ograniczenia nałożone omawianą ustawą, zwłaszcza w obszarze upoważnień oraz przy konieczności zapowiadania swojej wizyty są dla inspektora niekorzystne. Z punktu widzenia interesu społecznego jest to także niekorzystne. Myślę, że w tym obszarze warto się zastanowić nad zmianą tej ustawy, albowiem zjawisko, o którym rozmawiamy, ma wciąż duże rozmiary, i z praktyki wiemy, że inspektor pracy jest ostatnim ogniwem, które może w tej sprawie pomóc i przeprowadzić pozytywne zmiany w zakładzie pracy.

W czasie wczorajszej debaty bardzo dużo mówiliśmy, że ważną działalnością inspekcji pracy są wizyty wstępne, rozpoznania. Inspektorowi łatwiej poruszać się, kiedy nie musi za każdym razem otrzymywać pisemnego upoważnienia, może bardziej efektywnie wykorzystać czas np. na wizytę w równoległym funkcjonującym zakładzie pracy, u podwykonawcy itp.

Z przedstawionych powodów wydaje mi się, że warto podjąć debatę. Uważam, że propozycja pana Zbigniewa Żurka dotycząca zorganizowania spotkań w różnych środowiskach związanych z obowiązywaniem przepisów ustawy, zanim powstanie jakiegokolwiek projekt nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, jest bardzo dobra. Warto przeprowadzić takie dyskusje w środowisku pracodawców, innych partnerów społecznych i spróbować przeanalizować problem. Być może powinien powstać zespół składający się z członków Rady Ochrony Pracy, który zaangażowałby się w tę sprawę. Pozwoliłoby to skonsultować propozycje, zanim parlamentarzyści przystąpią do określonych działań legislacyjnych.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:**

Po pierwszych głosach, jakie usłyszałem sądziłem, że moje stanowisko w tej dyskusji będzie całkiem odosobnione. Jednak tak nie jest. Mam podobny pogląd w zakresie ograniczeń jak pierwszy z mówców. Jestem przekonany, że rozdział 5 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej porządkuje zagadnienia związane z działaniem organów administracji państwowej. Ograniczenia istnieją, ale trzeba pamiętać, że nie zawsze mają zastosowanie do PIP ze względu na konwencje międzynarodowe. Jeśli tylko wykaże się dobrą wolę, można prowadzić kontrole. Jak już wspomniał pan Janusz Krasoń, te zastrzeżenia były podnoszone w czasie prac legislacyjnych nad projektem i nie znalazły jurydycznego uzasadnienia. Dziś wracanie do nich, jak już niektórzy mówili, jest przedwczesne. Proponuję zachować daleko idącą ostrożność.

Nie do końca prawdziwe jest stwierdzenie ze str. 13 materiału PIP, że występują „trudności w prowadzeniu wspólnych kontroli z innymi organami nadzoru nad warunkami pracy”. Istnieje taka możliwość. W art. 82 ust. 1 pkt 1 i 6 wymieniono takie przypadki. W związku z tym trudno mówić o ograniczeniach wspólnych kontroli.

Wydaje się, że trudności, o których mowa na str. 6, wiążące się z brakiem jednolitej i aktualnej bazy danych przedsiębiorców, zostaną zminimalizowane za 11 miesięcy, gdyż od 1 stycznia 2007 r. wchodzi w życie art. 41 i 26 tej ustawy, które nakładają obowiązek prowadzenia informacji elektronicznej i centralnego rejestru danych. Łatwo będzie uzyskać informacje o przedsiębiorcach. Ten problem niedługo zniknie.

Jeśli chodzi o brak przepisu upoważniającego organy wymienione w art. 8 ust. 3 ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy do wydawania upoważnień do kontroli kierownikom oddziałów, to musimy się uderzyć w piersi. Jest to zwykle przeoczenie sprawy na etapie tworzenia przepisów. Wówczas można było o tym pomyśleć. Nie wiem jednak, bo nie miałem czasu, żeby sprawdzić, czy takiego upoważnienia nie można wyprowadzić z przepisów ustawy o pracownikach urzędów państwowych, które to przepisy mają zastosowanie również do pracowników PIP. Nie jestem do końca pewny, ale sugeruję, aby się nad tym zastanowić.

Nie podzielam stwierdzenia, które przeczytałem na str. 7, że termin wskazany w art. 8 ust. 3<sup>2</sup> ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy oraz w art. 78 ust. 3 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej ma charakter instrukcyjny. Moim zdaniem, gdyby miał taki charakter, to można by było przedłużać ten termin, skracać, w razie uchybienia przywracać. Niestety, po przeczytaniu ustawy nie mogę dojść do takiego wniosku, ponieważ zapisano, że kontrolowanemu należy niezwłocznie, nie później niż w terminie 3 dni, okazać upoważnienie do przeprowadzenia kontroli.

W przedmiocie rozważań dotyczących przeprowadzenia kontroli w spółce cywilnej, co zostało opisane na str. 8, mam całkiem odmienny pogląd. W świetle art. 4 ust. 2 ustawy, rzeczywiście, w spółce cywilnej wspólnicy, a nie spółka są przedsiębiorcami. Wynika to z ustawy, bez konieczności odwoływania się do Krajowego Rejestru Sadowego, który notabene nie ma zastosowania do spółek cywilnych od momentu, kiedy weszła w życie ustawa o swobodzie prowadzenia działalności gospodarczej. Fakt, że wspólnicy są przedsiębiorcami, nie prowadzi do wniosków, które są podane w tym opracowaniu z następujących powodów. Uważam, że spółka jest nadal pracodawcą w tym zakresie, a nie wspólnicy. Skoro PIP ma taki zakres kognicji, to nie widzę przeszkód.

Po drugie, wydaje mi się, że nie trzeba kilku upoważnień, jeśli mamy tylu wspólników. Może to wynikać z umowy spółki albo z uchwały wspólników, którzy mogą upoważnić jednego wspólnika do prowadzenia bieżących spraw spółki. Jedno upoważnienie dla tej osoby jest wystarczające. Nie jest to czynność, przekraczająca zakres zwykłych spraw i powodująca nieważność postępowania. W tym zakresie mam odmienny pogląd, niż zaprezentowany przez panią minister Annę Hintz w opracowaniu.

Kolejna niepokojąca sprawa. Informacja o 17,5% wypadków anulowania upoważnień z winy PIP zmusza do zastanowienia. Nie wykluczam, że takie sytuacje się zdarzają, ale ten odsetek mnie przeraża.

Ostatnia sprawa, do której chcę się ustosunkować. Wskazane na str. 11 i 12 opracowania problemy natury jurystycznej nie będą mogły być rozpoznawane podczas tej dyskusji. Wydaje mi się, że wymagają zastanowienia na roboczej naradzie, którą pani minister może zorganizować, zaprosić członków Rady, a ci wypowiedzą się w tym zakresie. Kwestie te mogą być kontrowersyjne i można mieć co do nich odmienne zdania.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowka:**

Wiele mówiono o konieczności zorganizowania debaty dotyczącej kontroli inspekcji pracy.

Chcę uzupełnić moją wiedzę w kilku sprawach. Może nie do końca jasno jest to zapisane w materiale. Ratyfikowana przez polski rząd konwencja MOP stanowi, że inspektorzy pracy powinni być upoważnieni do swobodnego przeprowadzania kontroli bez uprzedniego zawiadomienia. Czy wymóg posiadania upoważnienia, które inspektor pracy musi obecnie przedstawić podczas kontroli, oznacza, że inspektor musi z wyprzedzeniem powiadomić pracodawcę o kontroli, która ma być przeprowadzona, czy też inspektor powinien móc przyjść na kontrolę i przedstawić wówczas upoważnienie?

Przyłączam się do wniosku pani Bożeny Borys-Szopy, że kontrola inspektora pracy nie może ograniczać się tylko do zakresu podanego w upoważnieniu. Inspektor pracy, tak jak zostało powiedziane, przez 24 godziny wykazuje gotowość do pracy i jeśli przyjdzie do zakładu pracy i zastanie sytuację wymagającą interwencji, to powinien mieć taką możliwość.

Chcę także spytać o upoważnienie, szczególnie w kontekście informacji przekazywanych w mediach. Argumentem za podporządkowaniem inspekcji rządowi jest ponoć fakt, że PIP musi uprzedzić pracodawcę o przeprowadzanej kontroli. Nie do końca to rozumiem.

Jeśli mówimy o podjęciu działań legislacyjnych dotyczących ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, to może należy dążyć do ujednolicenia pojęcia przedsiębiorcy, aby nie było żadnych wątpliwości.

Opowiadam się także za przywróceniem obowiązku informowania PIP przez przedsiębiorców o zakończeniu działalności gospodarczej.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Myszę, że dyskusja na temat dodatkowych obowiązków państwowego inspektora pracy przed podjęciem czynności legislacyjnych, przy udziale przedstawicieli środowiska pracodawców, jest konieczna.

Czytając przepisy Konwencji nr 81 MOP o inspekcji pracy w przemyśle i w handlu w czasie, kiedy Polska miała ją ratyfikować, czyli przed 1995 r., stwierdziłem, że dają one dużą samodzielność inspektorowi w zakresie podejmowania kontroli, wejście na teren zakładu, a już na pewno w przypadku, o którym mówił pan Janusz Krasoń, bezpośredniego zagrożenia życia i zdrowia pracowników. Wszelkie próby zbiurokratyzowania tych spraw powodują zmniejszanie skuteczności kontroli inspekcji pracy. Rada Ochrony Pracy jest organem nadzoru nad PIP. Dyskutując powinniśmy przede wszystkim mieć na uwadze skuteczność działania inspekcji.

Zadałem sobie pytanie, jakie były intencje przyjęcia tych przepisów. Muszę powiedzieć, że rozumiem intencje wnioskodawców i ustawy, o której mówimy. Jeśli jednak ktoś miał nadzieję, że z powodu utrudnienia inspektorowi wykonywania pracy liczba kontroli ulegnie zmniejszeniu, to była ona nieuzasadniona. Liczba kontroli wzrosła. Tak jak wcześniej, obejmuje rocznie 4-5% podmiotów gospodarczych w Polsce. Mówi się, że każde przedsiębiorstwo jest kontrolowane raz na 10 lat. Pamiętam, że kilka lat temu ten okres wynosił 15 lat.

Być może intencją było ukrócenie patologii. Rozumiem, że jeśli wymaga się, aby inspektor pracy miał upoważnienie od własnego przełożonego do kontroli konkretnego podmiotu, to znaczy, że intencją ustawodawcy jest to, żeby przełożony, czyli okręgowy inspektor pracy wskazał, który podmiot ma być kontrolowany. Można się domyślać, że chodzi o to, aby jakiś inspektor pracy nie gnębił wielokrotnie tego samego pracodawcy. To jest patologia. Takie przypadki należy ścigać. Nie rozwiążemy takiej sytuacji poprzez wprowadzenie druku upoważnienia. Wydaje mi się, że jeśli organ państwowy ogranicza możliwość wejścia do podmiotu kontrolowanego państwowemu urzędnikowi, wykazując brak zaufania wobec niego, to nie jest dobrze. Sytuacja nie jest właściwa. Musimy zakładać, że urzędnik państwowy jest uczciwy. Jeśli z góry założymy, że tak nie jest, to znaczy, że w naszym państwie źle się dzieje. Myszę, że dyskusja na ten temat jest potrzebna. Obecnie obowiązujące przepisy powodują dodatkowe koszty i utrudnienia, szczególnie kiedy jest sygnał, że życie i zdrowie pracownika jest zagrożone, a inspektor musi załatwić szereg czynności, żeby móc zareagować na takie zgłoszenie.

**Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:**

Sądzę, że nigdy w historii parlamentaryzmu, a na pewno nie teraz, nikt nie uchwałił prawa pod kątem patologicznych sytuacji. Chyba wszyscy zdajemy sobie sprawę, że ta ustawa została przyjęta nie po to, aby zaszkodzić Głównej Inspekcji Pracy, a pomóc przedsiębiorcom, tylko w celu uporządkowania wielu spraw, które były wielokrotnie zgłaszane. Niejednokrotnie działalność niektórych organów kontrolnych, nie mam na myśli PIP, uniemożliwiała prowadzenie działalności. Wiem to z własnego doświadczenia. Szczególnie dotyczy to małych przedsiębiorstw. W wielkich firmach może istnieć osobna komórka, która obsługuje wyłącznie kontrole. Na ogół tak się to odbywa, że są oddzielne pokoje, pracownicy i jeden prezes, wyłącznie do obsługi kontroli. Przecież jednak nie o to chodzi.

Uważam, że argumenty przedstawione przez panią minister Annę Hintz zostały specjalnie dobrane, aby wykazać, że inspekcja pracy potrzebowała upoważnień i że stanowi to utrudnienie. Oczywiście, że tak jest, ale w ogóle życie jest trudne i trzeba sobie z tym jakoś radzić. Mówienie o kosztach jest też dość słabym argumentem, ponieważ te kwoty nie są wielkie.

Upoważnienie wydawane dla przeprowadzenia określonej kontroli jest przede wszystkim po to, aby przedsiębiorca wiedział, co inspektor będzie kontrolował, w jaki sposób i jak długo. Oczywiście chodzi o określenie tego wszystkiego mniej więcej, ponieważ dla wszystkich normalne jest, że kontrola może się przedłużyć.

Mówienie o tym, że inspektor pracy nie może interweniować w sytuacjach zagrożenia zdrowia i życia, jest czystą demagogią i możemy sobie chyba takie argumenty darować.

Podam państwu przykład, który mnie dotyczy. Podkreślam, że nigdy nie byłem inspektorem pracy. Niedawno przechodziłem koło budynku w Podkowie Leśnej, gdzie robotnicy pracowali bez zabezpieczeń, wszedłem na budowę, majstrowi powiedziałem, że ma natychmiast zabrać stamtąd całą załogę. Obiecałem, że jeśli następnego dnia zobacze, że te osoby pracują w taki sam sposób, to podjadę na miejsce z prokuratorem. Problem został rozwiązany. Nikt nie pytał mnie o upoważnienie ani żadne dokumenty. Myślę, że w sytuacji zagrożenia życia każdy obywatel ma prawo zareagować w taki sposób, aby to zagrożenie zlikwidować.

Przyłączam się do głosów wszystkich osób, które mówiły, aby w tej sprawie nie postępować raptownie. Argumenty, które dziś usłyszeliśmy, wymagają dyskusji. Dlatego także uważam, że pani minister Anna Hintz może zorganizować spotkanie, na którym spokojnie będziemy mogli omówić wszystkie argumenty za i przeciw. Myślę, że w tej debacie, o ile znajdą czas, wezmą również udział posłowie. Będzie im wówczas łatwiej przygotowywać projekty nowelizacji ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Przemysław Berent:**

Bardzo dziękuję wszystkim za tę dyskusję. Jestem nią niesamowicie zbudowany, ponieważ po przeczytaniu materiału przygotowanego przez PIP i zaprezentowanego przez panią minister Annę Hintz sądziłem, że chodzi o bardzo instrumentalną zmianę prawa. Otóż absolutnie tak nie jest. Radzie Ochrony Pracy chodzi o to, aby jak najszerszej doprowadzić do przestrzegania prawa pracy przez pracodawców. Nie chodzi jednak o tworzenie prawa w sensie patologicznym, o czym mówił jeden z moich przedmówców, a z czym ja, jako parlamentarzysta zgodzić się nie mogę. Zapewne argumenty przedstawione przez panią minister są w pewnej mierze słuszne i trzeba odbyć nad nimi dyskusję. Z głosów moich przedmówców wynika, że należy przeprowadzić na ten temat debatę. Wypracuje się wówczas pewne metody i rozwiązania, które będą zmierzały do zadowolenia obu stron. Tak naprawdę nie chodzi nam przecież o karanie przedsiębiorców, tylko o eliminowanie łamania prawa. Nie chodzi o to, aby inspektor wchodził do firmy bez żadnego uprzedzenia. Nie kojarzy mi się to ze swobodą działalności gospodarczej. Myślę, że po to spotykamy się w tym gronie, aby podjąć rozmowy na takie tematy. Zorganizowanie dodatkowego spotkania jest wspaniałym pomysłem. Zdajemy sobie sprawę, że omawiane przepisy w jakiś sposób doskwierają PIP. Jak już ktoś dziś powiedział, nie należy szukać bardzo prostych, a przez to złych rozwiązań. Spotkanie różnych stron tego problemu oraz konsultacja byłyby bardzo wskazane.

Chcę odnieść się także do słów pani Bożeny Borys-Szopy, że inspektor pracy powinien sprawować funkcję 24 godziny na dobę i reagować na każdą nieprawidłowość przez całą dobę. Oczywiście zgadzam się z takim stwierdzeniem, ale nie załatwimy tego żadnymi przepisami, żadnymi aktami prawa. Jest to kwestia etyki urzędnika, człowieka, który czuje się za coś odpowiedzialny. Potrzebne są nieco inne działania, nie tylko ustawodawcze.

### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę.

Proszę panią minister Annę Hintz o odniesienie się do głosów, które padły w dyskusji.

### **Główna inspektor pracy Anna Hintz:**

Bardzo dziękuję za żywą dyskusję na temat tego problemu. Naprawdę nie było naszą intencją podważanie przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej. Pamiętam, z jakim trudem się ona rodziła. Stanowi dla przedsiębiorców rolę gwaranta, porządkującego wiele spraw, a także określającego ich uprawnienia.

Pozwoliłam sobie zasygnalizować Radzie Ochrony Pracy sprawy, które wcześniej podnosiłam w toku prac legislacyjnych. Udało mi się wywalczyć przepis, który stanowi, że przepisów związanych z kontrolą nie stosuje się, gdy ratyfikowane umowy międzynarodowe stanowią inaczej. Tylko i wyłącznie działalność PIP spośród różnych inspekcji, z racji na rodzaj dóbr chronionych, jest uregulowana konwencją. Jestem do tej pory głęboko przekonana, że ustawa nie powinna odsyłać do konwencji. Moja wiedza prawnicza pozwala mi postawić taką tezę. Ustawa powinna zwierać te przepisy, a w każdym razie pozostawać w zgodzie z konwencją.



Moim obowiązkiem jest informowanie państwa o funkcjonowaniu instytucji. Przeprowadzamy kontrole. Był czas, że to pracodawca musiał się interesować, by mieć kompetentnego przedstawiciela, swojego upoważnionego pełnomocnika do uczestniczenia w kontroli, do towarzyszenia inspektorowi. Jest to w interesie obu stron. Kontrola nie może być konfliktem. Szczególnie sam jej początek. Spór do niczego nie prowadzi i trudno jest o obiektywizm, a tego uczymy inspektorów. Mają być partnerami, a nie osobami, które coś nakazują, krzyczą i wyznaczają określone zachowania. Inspektorzy mają mieć argumenty w postaci prawa i możliwości dokonania oceny stanu faktycznego. Jeśli inspektor ma się odwoływać do konwencji międzynarodowych i takimi aktami usprawiedliwiać swoje wejście na teren przedsiębiorstwa, to nie jest dobre rozwiązanie. Jestem o tym przekonana. Inspektor może zareagować na nieprawidłowości i podjąć kontrole bez upoważnienia, ale w ciągu 3 dni musi takie upoważnienie donieść. Na ogół jest już wówczas po kontroli. Uważam, że jest to zbędna biurokracja. Od tego, by inspektorzy pracy nie nękali pracodawców, by kontrole odbywały się tylko tam, gdzie powinny być prowadzone, jest okręgowy inspektor pracy. Podjęłam decyzję o wzmocnieniu okręgowych inspektorów, tworząc małe grupy inspektorów pracy, których praca poddana jest kontroli i ocenie nadinspektorów. To oni mają ułatwiać pracę inspektorom, pomagać im, ale równocześnie zawiadywać procesem kontrolnym. To upoważnienie spowodowało to, o czym państwo nie wiecie, a ja czytam. Inspektor uprzedza o kontroli i dlatego jej wynik jest określony. Uderza to często w pracodawcę. Jestem przekonana, że inspektor musi się oprzeć nie tylko na tym, co zastanie, ale także na odczuciu związków zawodowych, osób piszących skargi itp. Celem kontroli jest obiektywna ocena stanu faktycznego. Nam także szkoda pieniędzy na nieumówione wyjazdy inspektorów. Jeśli nie zastaną pracodawcy bądź osoby upoważnionej muszą wrócić, nie załatwiwszy niczego. Są to wykwalifikowani pracownicy, nie najgorzej opłacani i wydaje się, że ich czas pracy i efektywność są ważne. Upoważnienie nic nie wnosi, natomiast powoduje większe koszty, konflikty w czasie kontroli i tak naprawdę nie służy to też pracodawcom, ponieważ kierunek, w jakim idziemy to raczej prewencja i systemy zarządzania. Właściwe byłoby pojmowanie przez pracodawców, że to w ich interesie leżą dobre warunki pracy. Musimy dążyć do zmiany mentalności w tym zakresie. Upoważnienia na pewno temu nie służą. Czytałam analizę działania tej ustawy opracowaną przez samych przedsiębiorców. Konferencję na ten temat organizowała pani Henryka Bochniarz. Padło tam wiele krytycznych uwag. Ustawa nie spełniła oczekiwań w innych obszarach. Nie chcę się jednak wypowiadać na tamte tematy, ponieważ nie czuję się osobą kompetentną.

Myślę, że powrót do tej ustawy, do katalogu elementarnych praw pracodawców, jest wskazany.

Być może czytali państwo dzisiejszą „Gazetę Wyborczą”. Jak widać poprzez niewłaściwe regulacje odium spada również na Inspekcję, jako instytucję uznawaną za odpowiedzialną. Nie uchylamy się od odpowiedzialności, ale uważamy, że tracimy pieniądze, czas, zamiast przeprowadzać efektywne kontrole.

Bardzo dziękuję za propozycję odbycia dyskusji na ten temat. Oczywiście, udział różnych środowisk byłby jak najbardziej wskazany.

Pan Tadeusz Szymanek poruszył kwestie związane z interpretacją przepisów ustawy. Jest to najlepszy dowód na to, że wymaga ona wyjaśniania. Poruszaliśmy ten problem na posiedzeniu odpowiedniej komisji celem ujednoczonego stanowiska całej inspekcji pracy. Ustawa budzi wątpliwości wśród samych pracodawców. Moim zdaniem ustawa ta nierówno traktuje podmioty. Na jej użytek została stworzona inna definicja przedsiębiorcy. Podmioty nie podlegające tej definicji są wyłączone spod pewnych ograniczeń. Wedle mojej oceny prawnej, jest to nierówne traktowanie podmiotów. Jednakowe reguły powinny dotyczyć wszystkich podmiotów. Inspektor musi się długo zastanawiać, dla którego współnika powinien mieć upoważnienie, a dla którego nie. Można zamawiać wiele skomplikowanych ekspertyz prawnych na ten temat. To ma być skuteczna praca służąca przedsiębiorcy i pracownikom.

Bardzo dziękuję i zapraszam do współpracy, bo myślę, że sprawa warta jest poważnej dyskusji.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Dziękuję bardzo za dyskusję i poruszenie tak ważnego tematu, szczególnie, że po wczorajszej dyskusji w Sejmie jest on często poruszany. Nie ukrywam, że mamy informacje od inspektorów, którzy do nas docierali i przedstawiali nam swoje problemy. Takie zgłoszenie dotarło też do mojego biura poselskiego. Skarżono się na utrudnienia w prowadzeniu działalności.

Została zgłoszona propozycja, abyśmy zajęli się tym tematem i zorganizowali spotkanie. Poproszę panią minister Annę Hinzt o przygotowanie takiej debaty z udziałem członków Zespołu do spraw Prawno-Organizacyjnych Rady Ochrony Pracy.

Projekt stanowiska w sprawie problemu poruszonego w zaprezentowanym przez panią minister materiale przygotowuje zespół. Przedstawimy je na kolejnym posiedzeniu Rady.

Sprawa zmian legislacyjnych jest otwarta. Z pewnością należy przedyskutować wszelkie propozycje. Sejmowa Komisja Pracy, być może wspólnie z innymi Komisjami, powinna się pochylić nad tym tematem. Łatwiej będzie się nam zająć tą sprawą, jeśli będziemy już znali wnioski uzgodnione podczas spotkania przedstawicieli różnych środowisk, których ustawa dotyczy.

Zamykam rozpatrywanie pkt 2 porządku dziennego.

Przechodzimy do realizacji pkt 3, czyli rozpatrzenia i przyjęcia planu pracy Rady Ochrony Pracy na 2006 r.

Projekt otrzymali państwo na piśmie. Ze wszystkich propozycji, które napłynęły do Sekretariatu Rady, Prezydium wybrało naszym zdaniem najważniejsze kwestie. Zostały one wpisane do planu. Proponujemy także 4 posiedzenia wyjazdowe: w marcu – do Centralnego Instytutu Ochrony Pracy, w kwietniu – do ośrodka PIP we Wrocławiu, w związku z Dniem Ofiar Wypadków przy Pracy, w czerwcu – do KGMH Polska Miedź SA w Lubinie, w związku z dziesięcioleciem Związku Pracodawców Polskiej Miedzi SA, w październiku – do IMP w Łodzi.

Oczywiście chcę podkreślić, że jeśli z naszej bieżącej działalności wynikną inne tematy, to będziemy je umieszczali w projekcie porządku obrad kolejnego posiedzenia.

Czy mają państwo uwagi do projektu planu pracy?

**Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Rozumiem, że plan stanowi pewne ramy i będziemy mogli zmieniać konkretne tematy, jeśli wymagać tego będą okoliczności.

W sprawozdaniu z działalności Rady w 2005 r. zapisaliśmy, że „Rada Ochrony Pracy, ze względu na ograniczenia czasowe, nie omówiła wszystkich tematów. Z planu pracy Rady na 2005 r. nie zrealizowane zostały następujące tematy: 1. Dialog społeczny i partycypacja pracownicza w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy; 2. Ocena funkcjonowania instytucji dialogu społecznego i nadzoru pracowniczego; 3. Udział publicznych środków przekazu w promowaniu kultury bezpieczeństwa pracy”.

Proponuję, aby te tematy wprowadzić do planu pracy na 2006 r.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Czy zgłasza pan już konkretny termin, czy tylko sygnalizuje sprawę?

**Członek Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:**

Nie mam propozycji terminu, ale uważam, że skoro nie rozpatrzyliśmy tych tematów w zeszłym roku, to warto byłoby zapoznać się z nimi w bieżącym roku.

**Główna inspektor pracy Anna Hintz:**

Zapoznałam się z projektem planu pracy i mam gorącą prośbę do rady, by sprawozdanie GIP z działalności PIP w 2005 r. mogło być rozpatrywane w czerwcu, a nie w maju. Nie mamy wówczas jeszcze danych z GUS i nie jesteśmy w stanie opracować swojego materiału. Zważywszy, że ten dokument powstaje około 2 tygodni, musielibyśmy dysponować danymi już w końcu kwietnia.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Czy początek czerwca to byłby dobry termin?

**Główna inspektor pracy Anna Hintz:**

Tak.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Chcielibyśmy jednak nie rezygnować z wyjazdu do Lubina, więc moglibyśmy zwołać 2 posiedzenia w czerwcu.

To, co teraz powiem, to tylko moje zastanawianie się na głos, a nie żadne wiążące decyzje, ale może w maju moglibyśmy zrealizować bardzo ważny temat dotyczący dialogu społecznego.

**Członek Rady Ochrony Pracy Henryk Bednarczyk:**

Chcę zwrócić uwagę, że w planie pracy nie uwzględniono żadnych tematów dotyczących prewencji. Edukacja w każdym roku była przedmiotem naszych obrad. Proponuje dodanie do planu pracy tematu, którego zanotowałem roboczy tytuł „Kształtowanie kultury bezpieczeństwa”. Myślę, że w części można by przyjrzeć się zmianom w systemie edukacji oraz sytuacji w środowisku pracy, a także roli mediów.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Nie mam uwag do przedstawionego projektu, tylko chcę przestrzec przed nadmiernym rozbudowaniem planu. Z dotychczasowej praktyki wynika, że jeśli mieliśmy do rozpatrzenia 3 tematy w ciągu 1 posiedzenia, to albo musieliśmy to omawiać pobieżnie, a obrady trwały 4-5 godzin. Mam propozycję, aby osoby zgłaszające nowe tematy do planu pracy podawały, zamiast którego z uwzględnionych należy go dopisać.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Pan Jerzy Kowalski powiedział dokładnie to, co ja miałem powiedzieć. Staraliśmy się w taki sposób ułożyć plan, aby poruszane podczas jednego posiedzenia kwestie wiązały się ze sobą i aby jedna z nich była wiodąca.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Widziałem, że zostało zgłoszonych 56 tematów. Niektóre z nich nadawałyby się, co najmniej pod obrady parlamentu.

Ponadto uważam, że jeśli ktoś proponuje temat, to powinien podać również, kto ma przygotować do niego materiały. Mówimy np. o roli mediów, to czy mamy zwrócić się do TVP SA o przygotowanie materiałów? Mogę od razu państwa poinformować, że Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej nie dysponuje takimi materiałami.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Powinniśmy bardziej skupić się na temacie wiążącym się z dialogiem społecznym. Mam na myśli kwestie umowy społecznej. Na ten temat obecnie toczy się dyskusja. Myślę o terminie majowym, bo tak potoczyła się nasza dyskusja, ale pozostawiam tę sprawę otwartą.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Odniosę się także do prośby pani minister Anny Hintz. Podzielam pogląd, że w maju GIP nie dysponuje jeszcze danymi z GUS, ponieważ statystyki dotyczące wypadków przy pracy i chorób zawodowych są zgłaszane pod koniec kwietnia. W związku z tym nie jest możliwe przygotowanie sprawozdania z działalności PIP. Rozważyć natomiast można zamianę tematu lipcowego z majowym. Może udałoby się przenieść rozpatrzenie sprawozdania z działalności PIP na lipiec?

**Główna inspektor pracy Anna Hintz:**

Bardzo dziękuję za szybką i zyczliwą reakcję na moje słowa. Będziemy zaszczytzeni mogąc gościć państwa w dniach związanych z obchodami Dnia Ofiar Wypadków przy Pracy.

Pragnęłabym przyjąć termin 27-28 kwietnia br. jako wiążący, ponieważ kończymy projekt związany z bezpieczeństwem pracy w budownictwie, na który otrzymaliśmy fundusze z UE. W tym terminie chcemy zorganizować międzynarodową konferencję poświęconą bezpieczeństwu w budownictwie, w którym jest najwięcej ofiar śmiertelnych. Związek tematyczny będzie bardzo dobry. Na konferencję, zgodnie z informacjami jakie wysłaliśmy do Brukseli, chcemy zaprosić głównych inspektorów pracy z Litwy, Łotwy,

Bułgarii, Ukrainy, Słowacji i Czech, aby podzielić się naszymi doświadczeniami w zakresie bezpieczeństwa pracy w budownictwie. Musimy już wysłać zaproszenia, rezerwować noclegi itp., więc musimy ustalić termin.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Musimy jeszcze przedyskutować ten temat, ponieważ jest to akurat termin, w którym odbywa się posiedzenie Sejmu i może być problem z wyjazdem członków parlamentu. Musimy uzyskać zgodę marszałka Sejmu. Trudno przewidzieć to tak wcześnie.

Chcę uwzględnić propozycje zgłoszone przez pana Zbigniewa Żurka i Henryka Bednarczyka. Proponuję, aby temat dotyczący dialogu społecznego zrealizować w maju. W czerwcu odbyłyby się 2 posiedzenia, wyjazdowe do Lubina oraz przeniesione z lipca poświęcone wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym w rolnictwie. Ze sprawozdaniem GIP z działalności PIP zapoznalibyśmy się w lipcu. Na posiedzeniu Sejmu i tak będzie ono omawiane po przerwie wakacyjnej w sierpniu. W lipcu Sejm dokonuje oceny budżetu, więc z pewnością nie wprowadzi do porządku lipcowych obrad sprawozdania z działalności PIP.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Co roku Rada Ministrów w sierpniu lub na początku września przyjmuje ocenę stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Sprawozdanie jest przedkładane Sejmowi, a my musimy dokonać uzgodnienia międzyresortowego, dać materiał Komitetowi Stałemu Rady Ministrów, który aprobuje dokumenty dla Rady Ministrów. Od posiedzenia rządu uzasadniony jest termin przyjęcia tej oceny. Nie mogę przedstawiać Radzie dokumentu, dopóki nie zatwierdzi go Rada Ministrów. Jest to zazwyczaj termin wrześniowy. W planie pracy Rady Ministrów na ten rok jest uwzględniony właśnie taki termin.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Rada Ministrów przyjmuje ocenę stanu bezpieczeństwa we wrześniu.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Padła propozycja zamiany terminów.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Mówiłem wyłącznie o sprawozdaniu GIP z działalności PIP w 2005 r.

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos?

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Marcinkowski:**

Chcę spytać panią minister czy 28 kwietnia br., w drugim dniu wyjazdowego posiedzenia Rady Ochrony Pracy we Wrocławiu...

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Przepraszam, że przerywam, ale nie ustaliliśmy jeszcze terminu. Na razie tylko prowadziliśmy na ten temat rozmowy.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Marcinkowski:**

Zastanawiam się, czy w drugim dniu wyjazdowego posiedzenia do Wrocławia, bez względu na datę, można będzie uwzględnić problematykę kształtowania kultury bezpieczeństwa, w tym edukacji, jako problem do rozpatrzenia.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Nie jest to dobra propozycja, ponieważ do rozpatrywania takiego tematu musimy zapraszać przedstawicieli różnych ministerstw i instytucji.

Od początku zaznaczam, że w ciągu roku będziemy mogli modyfikować plan pracy i uwzględniać w nim dodatkowe tematy. Podkreślam jednak również, że przedstawiany projekt jest już i tak mocno napięty. Dziś jeden punkt rozpatrywaliśmy 2 godziny. Proszę brać to pod uwagę.

Proponuję wprowadzić w maju temat związany z dialogiem społecznym. Być może uda się na tym posiedzeniu uwzględnić również tematykę edukacji. Temat przewidziany w przekazanych państwu materiałach na lipiec zrealizujemy w czerwcu, a ze sprawozdaniem GIP z działalności PIP w 2005 r. zapoznamy się w lipcu, a nie w maju.

Czy ktoś z państwa ma inne propozycje?

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Chcę przypomnieć, że na posiedzeniu jednego z zespołów w czasie wyjazdowego posiedzenia do Ciechocinka, był przedstawiany materiał dotyczący edukacji w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, zebrany z dużej liczby uczelni. Materiał został wydrukowany. Zaproponowałem, aby Rada Ochrony Pracy powieliła ten dokument. Jest to bardzo dobre opracowanie, które powinno zostać uwzględnione na którymś z posiedzeń. Gdyby został zaproszony przedstawiciel Ministerstwa Edukacji i Nauki, to ułatwiłoby nam omówienie problematyki edukacji, o której wspominali moi przedmówcy.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Rozmawialiśmy o tym materiale na posiedzeniu Prezydium i podjęliśmy decyzję o jego wydrukowaniu. Rzeczywiście, być może należy dopisać tematykę edukacji do dialogu społecznego przewidzianego na maj.

Czy mają państwo inne uwagi? Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania nad projektem planu pracy Rady Ochrony Pracy na 2006 r. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Rada projekt przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła plan pracy Rady Ochrony Pracy na 2006 r.

Wyczerpaliśmy ten punkt porządku dziennego i przechodzimy do pkt 4, czyli rozpatrzenia i przyjęcia „Sprawozdania z działalności Rady Ochrony Pracy w 2005 r.”.

Tekst sprawozdania został państwu dostarczony wraz z innymi materiałami na dzisiejsze posiedzenie. Nikt nie zgłosił uwag.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

**Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:**

Zespół do Spraw Nauki, Edukacji i Promocji obradował nad opracowaniem wykonanym bezpośrednio przez pana Jerzego Marcinkowskiego odnośnie do diagnozy dydaktyki. Proponuję na samym dole str. 2 sprawozdania, w zdaniu „zespoły realizowały tematy związane z:”, w drugim punkcie dopisać po słowach „stanem edukacji” słowa „z wykonaniem opracowania „Diagnoza dydaktyki kształcenia z zakresu bhp i ochrony pracy oraz ergonomii w polskich wyższych uczelniach”. Zostało to wykonane w 2005 r., a w 2004 r. była przygotowywana przez autora ankieta.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Przyjmujemy ten wniosek, dopiszemy zacytowany fragment.

Czy mają państwo inne uwagi? Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania nad projektem „Sprawozdania z działalności Rady Ochrony Pracy w 2005 r.”. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Rada projekt przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła „Sprawozdanie z działalności Rady Ochrony Pracy w 2005 r.”.

Przechodzimy do realizacji ostatniego punktu porządku dziennego, czyli do spraw bieżących.

Proszę nowych członków Rady, czyli parlamentarzystów o uzupełnienie danych teleadresowych oraz przekazanie zdjęć do Sekretariatu. Proszę także o dopisanie się do zespołów Rady. Wykaz zespołów otrzymali państwa wraz z kompletem dokumentów. Każdy z państwa powinien zostać członkiem jednego z zespołów Rady Ochrony Pracy.

Przewidywany termin kolejnego posiedzenia to 23 lutego br. Nie ukrywam, że wybieramy terminy obrad Sejmu, aby parlamentarzyści byli obecni. Otrzymają państwo zawiadomienie o posiedzeniu.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

**Członek Rady Ochrony Pracy Waław Czerkawski:**

Jestem zaniepokojony informacjami, że PIP ma być podporządkowana Ministerstwu Pracy i Polityki Społecznej. Nie wiem, czy powinniśmy uchwalać w tej sprawie stanowisko, czy wystarcza wyjaśnienia, choćby pana Stanisława Szweda, który wypowiadał się w tej sprawie w mediach i jakby popiera tę propozycję. Należy wyjaśnić doniesienia prasowe. Być może nie ma konieczności przyjmowania stanowiska, tylko jest to temat

rozdmuchany przez media. Myślę, że wiele osób czeka na wyjaśnienia, bo nie tylko ja jestem zaniepokojony.

### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Proszę nie wierzyć we wszystko, co piszą gazety i nie mówić, że jestem zwolennikiem takiego rozwiązania, bo byłoby to nadużyciem.

Powiem, jak sytuacja wygląda obecnie. W programie Prawa i Sprawiedliwości temat przeniesienia podległości PIP rządowi był przedstawiany. W pakiecie stabilizacyjnym została także poruszona ta kwestia. Żadne decyzje jeszcze nie zapadły. W Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej również nie przygotowano rozwiązań. Zasygnalizowałem ten temat na wczorajszym spotkaniu klubowym, aby wywołać dyskusję i przyjąć w końcu rozwiązanie. Zdaję sobie sprawę z tego, że temat przeniesienia podporządkowania PIP co pewnie czas powraca. Trudno jest mi powiedzieć cokolwiek innego, ponieważ nic więcej nie wiem. Mogę jedynie poinformować, że w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej trwają prace nad zmianą podległości tzw. policji zatrudnieniowej z wojewodów do PIP. Wczoraj rozmawiałem na ten temat z ministrem Krzysztofem Michałkiewiczem. Jak tylko zostaną przygotowane jakiegokolwiek dokumenty, to przedstawimy Radzie zagadnienie i będziemy mieli możliwość wypowiedzenia się.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Bożena Borys-Szopa:**

Reprezentuję NSZZ „Solidarność” w Radzie Ochrony Pracy, więc jestem zobowiązana do respektowania uchwał zjazdów krajowych. Na jednym z nich zajęliśmy się tym zagadnieniem. Została przyjęta niezobowiązująca uchwała zjazdu krajowego w zakresie niezmienniania podporządkowania inspekcji pracy. Powiedzmy sobie szczerze, że niewątpliwie każdy z członków Rady reprezentujący określone środowisko, ma swoje stanowisko w tej sprawie i zapewne będzie je prezentował w odpowiednim czasie i miejscach. Jako Rada powinniśmy być przygotowani do takiej debaty. Nie wydaje mi się celowe oczekiwanie na projekty zmian w ustawie i opiniowanie ich w trybie doraźnym. Sądzę, że Rada powinna wydać wcześniej ustaloną wspólnie opinię. Mam propozycję, aby Zespół do spraw Prawno-Organizacyjnych przy udziale chętnych członków Rady przygotował projekt opinii w tej sprawie. Moglibyśmy przedyskutować go, przyjąć i przekazać rządowi, a przede wszystkim marszałkowi Sejmu. Nie twierdzą, że wywołamy tym rewolucję, ale jestem przekonana, że doprowadzimy do merytorycznej dyskusji. Argumenty, które są podnoszone w dyskusji, zwłaszcza w mediach, są trudne. Będziemy zapewne zgodni, że jeśli w mediach podnoszone jest, że jedyna inspekcja w Europie, która podlega marszałkowi Sejmu, to polska inspekcja, to trudno jest z tym polemizować. Jesteśmy jednak udowodnić, że ten ewenement jest pozytywny. Różnego rodzaju kontrole przeprowadzane w Polsce na temat takiej podległości inspekcji pracy wydawały pozytywne opinie.

Sądzę, że Zespół do spraw Prawno-Organizacyjnych, przy pomocy ekspertów z PIP przygotowuje bardzo merytoryczną opinię na ten temat, biorąc pod uwagę wszystkie za i przeciw i wykazując być może nawet konsekwencje określonych decyzji. Sądzę, że zasadne byłoby przyjęcie w najbliższym czasie takiego dokumentu przez członków Rady.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:**

Mam prośbę, aby w pracach podejmowanych przez Prezydium czy też Radę dotyczących utrzymania dotychczasowego sposobu porządkowania PIP, wziąć pod uwagę jeszcze jeden aspekt sprawy. 8 stycznia 2006 r., mówił już o tym pan Stanisław Szwed, pan minister Robert Kwiatkowski udzielił wywiadu Polskiej Agencji Prasowej, w którym jednoznacznie powiedział o przekazaniu wszystkich zadań wojewodów w zakresie legalności zatrudnienia. Miałem okazję uczestniczyć w posiedzeniu Komisji sejmowych, a także podczas przedstawiania przez panią minister Annę Hintz sprawozdania z działalności PIP, mówiono, że nie zostaną przydzielone dodatkowe środki, ani etaty dla inspekcji. Uważam, że tym tematem należy zająć się, niezależnie od dyskusji na temat podporządkowania PIP. Obawiam się, że nowe zadania zostaną przydzielone Inspekcji, która później, przy wcześniejszym stanie zatrudnienia, będzie musiała je realizować, zamiast wojewodów. Próbowaliśmy uzyskać informacje na ten temat i u wojewodów pracownicy tzw. policji zatrudnieniowej zajmują około 300 etatów. Dziś nikt nie mówi, jak Inspekcja

miałaby wykonać tę pracę bez zmiany zatrudnienia. Proszę o uwzględnienie tego tematu podczas prac. Te tematy wiążą się ze sobą.

### **Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Jeśli taki projekt wpłynie do Sejmu, to będzie dyskutowany, podobnie jak sprawa przekazania środków.

Chcę powrócić do kwestii podległości PIP. Temat został wywołany na wczorajszym posiedzeniu Sejmu. Każda organizacja, która jest reprezentowana w Radzie, może się do tego odnieść. Kiedy zostanie przygotowany jakiś pisemny materiał lub projekt, to Rada się do tego ustosunkuje. Trudno się obecnie ustosunkować do gazetowych doniesień. Jesteśmy ciałem podległym Marszałkowi Sejmu i sądzę, że byłoby to najlepszym rozwiązaniem. Każda organizacja śledzi na bieżąco wydarzenia.

Myślę, że w czasie lutowego posiedzenia będziemy mieć większą wiedzę, może wprowadzimy punkt temu poświęcony do porządku obrad. Obecnie proponuję takie rozwiązanie.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jadwiga Polaczek:**

Chcę podzielić się z państwem moją troską o służbę bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach zatrudniających ponad 100 pracowników, w związku z przepisem Kodeksu pracy. Wiemy, że dzieje się niedobrze. Sądy wydają wyroki po myśli pracodawców. Zakłady pracy zatrudniające o wiele więcej niż 600 pracowników, służbę bhp, zwalniają z pracy wykwalifikowanych pracowników i te obowiązki przekazują prywatnym firmom. Byłoby zjawiskiem dobrym, gdyby osoby posiadające firmy zajmujące się obsługą bhp miały odpowiednie przygotowanie. Przeważnie zatrudniają one przedsiębiorców, który nie są nawet technikami do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy. Spełniają jeden określony warunek – są tani. Świadczą usługi po bardzo niskich cenach. Musimy się zastanowić, czy ktoś tani jest najlepszym pracownikiem. Ktoś o dużej wiedzy, wysokich kwalifikacjach nie będzie świadczył usług – w zakładzie zatrudniającym 600 osób – za 100 lub 200 zł.

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Pracowników Służby Bezpieczeństwa i Higieny Pracy wystosowało pismo do ministerstwa z prośbą o obniżenie progu konieczności zatrudnienia pracownika służby bhp o pełnych kwalifikacjach do zakładów zatrudniających 50 pracowników oraz jasnej interpretacji przepisów art. 237<sup>11</sup> Kodeksu pracy, aby pracodawcy nie stosowali go według własnego uznania. Mało jest zakładów pracy zatrudniających powyżej 100 pracowników, a obowiązek tworzenia służby bhp spoczywa obecnie, według wspomnianego artykułu, tylko na takich pracodawcach.

Wyroki sądów wskazują na to, że jednak służba bhp jest likwidowana w zakładach pracy. Świadczy o tym wyrok sądu w Białymstoku i w Zielonej Górze. Jest to bardzo niekorzystne dla pracowników tej służby, tym bardziej że coraz więcej wykształconych inżynierów zostaje bez pracy. Bezpieczeństwo i higiena pracy w małych zakładach pracy budzi wątpliwości parlamentarzystów, członków Rady Ochrony Pracy, mnie, jako prezesa wspomnianego stowarzyszenia oraz wielu innych osób i instytucji.

### **Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:**

Przekazaliśmy państwu dziś opracowanie przygotowane w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy zatytułowane „Czynniki szkodliwe w środowisku pracy”. Dotyczy ona wartości dopuszczalnych w Polsce w stosunku do poszczególnych zagrożeń. Jest to unikalne wydawnictwo, na wzór amerykański, tzw. pocket book. Jest w nim aktualna wiedza na temat wszystkich aktach prawnych regulujących parametry środowiska pracy wydawanych przez Ministra Pracy i Polityki Społecznej, Ministra Zdrowia oraz prezesa Polskiego Komitetu Normalizacji.

Ważna jest także krótka broszura dotycząca systemu zarządzania, jako najnowszego modelu funkcjonowania pracodawcy i pracownika w sensie zapewnienia bezpiecznych warunków pracy. Przedstawione jest nowe podejście, nowa filozofia w tym zakresie.

Sygnalizujemy także kampanię, która w tym roku obejmuje Polskę zatytułowana „Młodzi pracownicy – bezpieczny start”. Będzie ona realizowana we wszystkich krajach UE. Prosimy państwa o składanie propozycji, w jakich środowiskach i w jaki sposób młodzież należy przygotowywać. W szkołach ginie bardzo duża liczba uczniów. Jest to

po górnictwie kolejna pozycja w statystykach, jeśli chodzi o miejsce zdarzeń wypadków. Nie ma społecznej świadomości tego problemu.

W pakiecie otrzymali państwo także ofertę plakatów z dziedziny bezpieczeństwa pracy. Można je nabyć przez Internet lub w instytucie. Można je powiesić w miejscu pracy.

### **Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Chcę ustosunkować się do wypowiedzi pani Jadwigi Polaczek. Zgodnie z art. 7 dyrektywy nr 391 z 1981 r. w Polsce wprowadzono przepisy dotyczące tworzenia służby bezpieczeństwa i higieny pracy. Chcę przypomnieć, że takie przepisy były wprowadzone do ustawy o bezpieczeństwie pracy z 30 marca 1965 r. Później, po uchwaleniu Kodeksu pracy zostały zlikwidowane. Przywrócono je w 1991 r., kiedy to pojawił się obowiązek tworzenia służby bezpieczeństwa i higieny pracy. Początkowo pracodawca zatrudniający już 10 pracowników miał obowiązek tworzenia służby bhp, przy czym pracodawcy zatrudniający do 50 osób mogli te zadania powierzyć innemu pracownikowi. W wyniku różnych działań, m.in. porozumienia, które w 2002 r. 2 organizacje pracodawców zawarły i OPZZ, próg został podniesiony do 100 pracowników. Trzeba mieć pełną świadomość, co to oznacza. W Polsce jest 3,5 mln podmiotów. Przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 100 pracowników jest 0,8%. 99,35 podmiotów nie są objęte tym przepisem. Możemy się liczyć z tym, że Komisja Europejska w pewnym momencie postawi zarzut, że art. 7 dyrektywy ramowej 391 w Polsce dotyczy tylko niewielkiego odsetka pracodawców w naszym kraju. Taka jest tendencja, o czym świadczy wyrok V Izby Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu przeciwko Holandii, która to przegrała proces z Komisją Europejską. Oczywiście przegranie takiego procesu oznacza karę w wysokości kilkuset milionów euro dla danego kraju. W bardzo długim uzasadnieniu Trybunał uzasadniał, że intencją KE było tworzenie wewnątrz firmy służb prewencji i zapobiegania. Tylko w wyjątkowych przypadkach ta służba może być na zewnątrz firmy. Zapisano, że pracownicy danego przedsiębiorstwa lepiej znają jej problemy w zakresie bhp, niż firmy zewnętrzne. Według naszej interpretacji ust. 1 art. 237<sup>11</sup> powinno się czytać łącznie z ust. 2. Nie chcę rozwodzić się na ten temat, ponieważ uważam, że musimy powrócić do debaty. Ostatnio NSA odmówił wniosek kasacyjny PIP dotyczący wyroku sądu niższej instancji w sprawie nakazu państwowego inspektora pracy. Myślę, że PIP powinna w tej chwili częściej korzystać z możliwości nakazywania – w określonych sytuacjach zagrożenia – tworzenia służby bhp. Trzeba mieć świadomość, że taki wyrok został wydany. Z uwagi na wątpliwości interpretacyjną trzeba będzie powrócić do tych przepisów i doprecyzować przepisy. Biorąc pod uwagę wystąpienie pani Jadwigi Polaczek będę rozmawiał z kierownictwem resortu na ten temat. Jako urzędnik ministerstwa muszę zadbać o to, aby Polska nie została postawiona w stan oskarżenia przed Trybunałem w Luksemburgu, ponieważ kary są bardzo wysokie.

Chcę przekazać także 2 komunikaty.

Na stronie internetowej MOP publikowane są dane szacunkowe dotyczące wypadków śmiertelnych i wypadków ogółem w krajach świata. Na tej stronie znajdują państwo kilka tabel, m.in. tabelkę dotyczącą dawnych krajów socjalistycznych, do których zostaliśmy zaliczeni. Jest tam m.in. Albania, Armenia, Azerbejdżan, Rumunia oraz Polska. W opisie metodologii biuro MOP pisze, że są to kraje mało wiarygodne. Jest inna tabelka zawierająca kraje, według autorów, o ustalonej gospodarce wolnorynkowej. Są to oczywiście kraje byłej Piętnastki. Autorzy piszą też, że dane tylko z 3 krajów są wiarygodne. Uznali, nie wiadomo na podstawie jakich kryteriów, że są to: Francja, Niemcy i Luksemburg. Niemcy są na tyle wiarygodne, że przy 36 mln pracujących osób zgłosiły 1107 wypadków śmiertelnych. Liczba ta powtarza się po stronie szacunków. Zgłoszono 1394 wypadki powodujących niezdolność do pracy powyżej 3 dni. MOP uznała, że Niemcy zgłosili o 500 tys. wypadków za dużo i że tak naprawdę mieli o tyle wypadków mniej. Są na tyle wiarygodni, że zgłosili za dużo wypadków. Skandaliczne jest to, że dane GUS dotyczące liczby wypadków śmiertelnych są przez MOP traktowane niewiarygodnie. W 2001 r. Polska podała w raporcie 554 wypadki śmiertelne. Według MOP powinniśmy mieć tych wypadków 1463. Sugeruje się, że usiłujemy ukryć gdzieś 1000 ofiar. Szacunek liczby wypadków powodujących absencję w pracy powyżej 3 dni, jest czysto mechanicz-



ny. Przyjmuje się, że na 1 wypadek śmiertelny powinno przypadać 760 tego rodzaju wypadków. MOP pomnożył liczbę naszych wypadków śmiertelnych przez ten współczynnik i uznano, że powinniśmy ich odnotować znacznie więcej.

Bardzo dokładnie przeanalizowaliśmy metodologię tych statystyk. Polecam artykuł Instytutu Fińskiego. W krajach postkomunistycznych współczynniki wypadków śmiertelnych zostały policzone według Kazachstanu i Rosji. Polsce także policzono je w ten sposób. W ubiegłym roku w Polsce było 490 wypadków śmiertelnych w gospodarce plus 173 wypadki śmiertelne w rolnictwie indywidualnym. Moim zdaniem granica błędu jest tu minimalna. Trudno ukryć śmiertelny wypadek przy pracy, biorąc pod uwagę działalność PIP, prokuraturę, rodzinę zmarłego itp. W raporcie MOP uznano, że powinniśmy mieć 1588 wypadków śmiertelnych.

Chcę państwa poinformować, że minister pracy i polityki społecznej podjął decyzję, że w tej sprawie Polska musi wystąpić do MOP z oficjalnym protestem i prosić o zamieszczanie oficjalnych statystyk GUS i KRUS w tej sprawie, a nie danych szacunkowych wyliczonych na podstawie danych pochodzących z Kazachstanu i Rosji.

W wielu publikacjach, a także wypowiedziach min parlamentarzystów mówi się o tym, że należy zmniejszyć obciążenie pracodawców, także wydatkami związanymi z bezpieczeństwem pracy, gdyż zmniejsza się koszty pracy. Dysponuję nowymi danymi związanymi z kosztami pracy i ich strukturą z 2004 r. W listopadzie ubiegłego roku zostały one opublikowane przez GUS. Chcę, abyście państwo przy różnego rodzaju wypowiedziach informowali, że koszty pracy w Polsce związane z wydatkami na bezpieczeństwo i higienę pracy, to 1% kosztów ogółem. Koszty te spadły, ponieważ w 2000 r. wynosiły 1,4%. Można powiedzieć, że o 405 zostały zmniejszone, ale nie wiemy dlaczego. Dane dotyczące sektora publicznego to 0,9% i jest mniejszy niż sektora prywatnego, gdzie wynosi 1,2%. Nie jest prawdą, że lepiej w tym względzie jest w sektorze publicznym. Myślę, że głównie ciąży tu służba zdrowia, ponieważ nie ma pieniędzy na sprzęt ochrony indywidualnej, odzież ochronna itp. W jednostkach dużych wskaźnik ten wynosi 1,2%, a w średnich 0,6% kosztów. Jeśli ktoś będzie przedstawiał w państwa obecności argumenty, że należy przeprowadzić cięcia kosztów ochrony pracy, zdrowia i bezpieczeństwa, ponieważ są to koszty obciążające polskich pracodawców, to proszę pamiętać o tych danych. Nawet na tle innych krajów UE są to koszty niskie. W ogólnej strukturze kosztów są one bardzo mało znaczące.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Proszę o przygotowanie ostatniej informacji dotyczącej kosztów na piśmie. Wiem, że są to dane GUS, ale byłoby nam łatwiej.

**Członek Rady Ochrony Pracy Jerzy Kowalski:**

Powiele str. 40-51 opracowania GUS i przekażę do Sekretariatu Rady.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Czy ktoś z państwa chce jeszcze zabrać głos? Nie widzę.

Chcę poinformować państwa, że do Rady Ochrony Pracy wpływają skargi. Sekretarz Rady, pani Izabela Mrzygłocka zajmuje się nimi. Jeśli mają państwo uwagi lub informacje w tym zakresie, to proszę kontaktować się z panią sekretarz.

Dziś miała się odbyć konferencja dotycząca bezpieczeństwa na stacjach autogazu. Ze względu na różne zawirowania w Sejmie oraz posiedzenie Rady przełożyliśmy to na inny termin, o którym państwa informujemy.

Opracowanie przygotowane przez pana Jerzego Marcinkowskiego jest drukowane. Zajmie to jednak nieco czasu, ponieważ wstrzymała nas ustawa o zamówieniach publicznych. Decyzja o druku została już podjęta i w ciągu kilku najbliższych miesięcy zlecenie zostanie zrealizowane i będziemy mogli zapoznać się z treścią materiału.

Czy chcą państwo zgłosić inne uwagi w tym punkcie?

**Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:**

Wszyscy członkowie Rady otrzymali projekt ustawy nowelizującej ustawę o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy z prośbą o przedstawienie uwag do projektu do dnia dzisiejszego. Niektóre osoby miały różnego rodzaju trudności

w tym zakresie, a ponadto uzgodniliśmy, że jeśli Rada Ochrony Pracy ma zaopiniować projekt, to chcemy zebrać uwagi. Zgodnie z treścią tego pisma obowiązek ten spada na Zespół do spraw Prawno-Organizacyjnych. Przygotowalibyśmy uwagi dla Prezydium Rady. Chcę się zorientować, czy macie państwo jakieś uwagi.

**Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:**

Rzeczywiście, zapomniałem o tej sprawie. Rozesłaliśmy do państwa pismo z prośbą o uwagi. Zwrócono się do Prezydium Rady z podobną prośbą. Zapytanie przesłaliśmy do państwa drogą mailową.

Wiem, że pani Danuta Koradecka miała uwagi. Bardzo proszę o ich przekazywanie do zespołu. Będziemy zajmowali się jedynie problemami dotyczącymi bezpośrednio zakresu naszej działalności i kompetencji.

Nie widzę innych uwag.

Dziękuję wszystkim za przybycie, uwagę i wspólną pracę.

Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.